

Sygn. akt VII AGa 466/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Adrianna Szewczyk - Kubat

Protokolant: Katarzyna Oknińska

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko C. F.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt XXVI GC 141/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od C. F. na rzecz A. L. kwotę 4 050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Adrianna Szewczyk-Kubat

Sygn. akt VII AGa 466/20

UZASADNIENIE

Pozwem w postępowaniu upominawczym z 13 listopada 2017 r., **powód - A. L. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą A. L. Firma Handlowo-Uslugowa w T.**, wniósł o zasądzenie od pozwanego C. F. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą C. M.-R. w R., kwoty 118.960,26 zł wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi od następujących kwot i terminów:

- od kwoty 4.059 złotych od dnia 2 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty
- od kwoty 27.670,37 złotych od dnia 2 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 2.737,98 złotych od dnia 21 maja 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 1.537,50 złotych od dnia 27 maja 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 23.360,91 złotych od dnia 15 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 3.637,11 złotych od dnia 31 maja 2017 r. do dnia zapłaty;

- od kwoty 21.857,60 złotych od dnia 28 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 1.476,00 złotych od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty od kwoty 3.894,18 złotych od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 3.253,35 złotych od dnia 27 maja 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 21.857,60 złotych od dnia 16 lipca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 3.618,66 złotych od dnia 1 lipca 2017 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 2.010,62 złotych od dnia 13 listopada 2017 r. do dnia zapłaty.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pisma powód wskazał, że w okresie od kwietnia 2014 r. do czerwca 2017 r., strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych, w ramach których powód wykonywał na rzecz pozwanego liczne usługi transportowe na trasach krajowych, przy czym usługi te były wykonywane zarówno na podstawie umowy przewozu z 7 kwietnia 2014 r. (transport gazet i czasopism, w tym dzienników), jak i na podstawie umów zawieranych przez strony w ramach potrzeb na bieżąco (transport innych towarów). W związku z wykonanymi usługami transportowymi powód wystawił na rzecz pozwanego faktury VAT na łączną kwotę 118.960,26 zł, które to faktury nie zostały przez pozwanego zapłacone. Żądanie zapłaty rekompensaty w wysokości 40 EUR powód oparł o treść art. 10 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, dokonując jej wyliczenia w złotych łącznie od wszystkich faktur objętych pozwem na kwotę 2.010,62 zł. W dalszej części pisma powód wskazał, że pozwany przesłał do powoda oświadczenie o rozwiązaniu umowy z powodu naruszenia określonego w umowie zakazu konkurencji, wezwanie do zapłaty kwoty 545.925,60 zł tytułem naliczonej kary umownej za ww. naruszenie umowy oraz dokonaniu kompensaty wzajemnych roszczeń. Powód podniósł, że wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty należności wynikających z objętych pozwem faktur VAT tj. kwoty 118.960,26 zł oraz że złożone oświadczenie o dokonaniu kompensaty jej jego zdaniem bezskuteczne.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 12 stycznia 2018 r., Referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym w Warszawie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty pozwany - **C. F. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą C. M.-R. w R.**, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pisma pozwany podniósł w pierwszej kolejności zarzut nieistnienia należności powoda wobec jej wcześniejszego wygaśnięcia na skutek potrącenia - oświadczenia o potrąceniu złożonego przez pozwanego w dniu 12 czerwca 2017 r. Pozwany wskazał, że kara umowna w kwocie 545.925,60 zł, z którą potrącono należność powoda naliczona została na podstawie § 9 ust 3 Umowy przewozu z 7 kwietnia 2014 r., na skutek czego należność powoda wygasła wraz z odbiorem oświadczenia o potrąceniu. Pozwany wyjaśnił, że powziął wiedzę o naruszeniu przez powoda umownego zakazu konkurencji w okresie od kwietnia do czerwca 2015 r., dlatego też wystosował do powoda oświadczenie o rozwiązaniu Umowy wzywając jednocześnie do zapłaty kary umownej, która została wyliczona jako 12-krotność ostatniego miesięcznego obrotu tj. za maj 2017 r. który wyniósł 45.493,80 zł. Odnośnie do kwoty rekompensaty w wysokości 2.010,62 zł, której domagał się powód, pozwany podniósł, że żądanie to pozostaje wprost sprzeczne z treścią art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych i brak jest podstaw do naliczenia tej rekompensaty osobno dla każdej z faktur objętych pozwem. Ponadto pozwany wskazał, że możliwość domagania się przedmiotowej rekompensaty uwarunkowana jest przez wykazanie, że wierzyciel poniósł jakiegokolwiek koszty związane z windykacją należności.

W dalszych pismach procesowych oraz w toku rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2019r. w sprawie XXVI GC 141/18 Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego C. F. na rzecz powoda A. L. kwotę 970,88 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych liczonymi:

- **od kwoty 2 737,98 zł od dnia 21 maja 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 4 790,85 zł od dnia 27 maja 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 3 637,11 zł liczonymi od dnia 31 maja 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 31 729,37 zł od dnia 2 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 23 360,91 zł od dnia 15 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 5 370,18 zł od dnia 26 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 21 857,60 zł od dnia 28 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 3 618,66 zł od dnia 1 lipca 2017 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 21 857,60 zł od dnia 16 lipca 2017 r. do dnia zapłaty,**

oraz odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od kwoty 2 010,62 zł od dnia 13 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz ustalił, iż powód A. L. wygrał w 100% - przy czym szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania - powierza Referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził rozważania prawne:

Powód - A. L. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą A. L. Firma Handlowo-Usługowa w T., wykonywał na rzecz pozwanego C. F. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą C. M.-R. w R., usługi transportowe na trasach krajowych, przy czym usługi te wykonywał zarówno na podstawie umowy przewozu z 7 kwietnia 2014 r. jak i na podstawie umów zawieranych przez strony w ramach potrzeb na bieżąco. Zgodnie z treścią §1 łączącej strony Umowy z 7 kwietnia 2014 r. „Zleceniodawca zleca a P. zobowiązuje się świadczyć na jego rzecz usługi przewozowe w zakresie odbioru, transportu i dostawy gazet i czasopism w tym m.in. dzienników oraz innych towarów skazanych przez Zleceniodawcę (...)”. Zgodnie zaś z §9 ust. 3 tejże Umowy, „Przewoźnik oświadcza, że współpracuje wyłącznie ze Zleceniodawcą i bez pisemnej zgody Zleceniodawcy w czasie trwania umowy oraz w terminie 24 miesięcy od dnia rozwiązania umowy w żadnej formie nie podejmie współpracy z firmą konkurencyjną oraz Klientami Zleceniodawcy, również za pośrednictwem podmiotów lub osób trzecich lub firm pośredniczących, niezależnie od formy umowy lub zlecenia. (...) Złamanie zakazu konkurencyjności lub niezachowania w tajemnicy, skutkuje prawem R. do natychmiastowego rozwiązania umowy oraz odszkodowania w wysokości 12-krotnego miesięcznego obrotu za ostatni miesiąc współpracy, jednak nie mniejszej niż 15.000 zł.”.

Za wykonane na rzecz pozwanego, w okresie trwania Umowy, usługi powód wystawił od kwietnia do maja 2017 r., faktury VAT na łączną kwotę 118.960,26 zł, których pozwany dotychczas nie opłacił.

W piśmie z 12 czerwca 2017 r., skierowanym do powoda, pozwany złożył oświadczenie, że na podstawie § 9 ust 3 Umowy przewozu z 7 kwietnia 2014 r., rozwiązuje Umowę z dniem otrzymania przez powoda tego oświadczenia, bez zachowania okresu wypowiedzenia. W piśmie tym pozwany poinformował, że przyczyną rozwiązania umowy stanowi rażące naruszenie przez powoda określonego w § 9 ust 3 Umowy, zakazu konkurencji polegającego na prowadzeniu przez powoda w okresie obowiązywania Umowy, współpracy z podmiotami konkurencyjnymi i zarazem wcześniejszymi klientami pozwanego, co dokumentują faktury wystawione na rzecz powoda w okresie od kwietnia 2015 do czerwca 2015 r. i potwierdzenia płatności. Jednocześnie w piśmie tym pozwany wezwał powoda do zapłaty kwoty 545.926,60 zł tytułem karu umownej na podstawie § 9 ust 3 Umowy, przesyłając w załączeniu notę księgową.

W tym samym piśmie pozwany oświadczył, że dokonuje kompensaty wzajemnych zobowiązań w kwocie 285.137,27 zł informując że do zapłaty na rzecz pozwanego pozostaje kwota 260.788,33 zł.

W odpowiedzi, w piśmie z 26 czerwca 2017 r., powód odesłał pozwanemu noty księgowe z 9 czerwca 2019 r., bez księgowania informując, że brak jest jego zdaniem podstaw faktycznych i prawnych do skutecznego i prawidłowego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia oraz obciążenia go karą umowną z tytułu rzekomego naruszenia zakazu konkurencji.

W piśmie z 2 sierpnia 2017 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 118.960,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych, w terminie 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o twierdzenia stron wyraźnie przyznane (np. fakt zawarcia umowy, świadczenia usług powoda na rzecz pozwanego) oraz dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez strony kwestionowana. Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd brał pod uwagę także zeznania świadka P. J., którym dał wiarę w szczególności w zakresie, współpracy stron w zakresie świadczonych przez powoda usług przewozu, a także co do okoliczności, że powodowi nie została przedstawiona aktualna lista podmiotów/firm konkurencyjnych dla pozwanego ani też jego kontrahentów. Pozostała część zeznań świadka nie miała kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd I instancji oddalił pozostałe wnioski dowodowe, tj. wniosek o przesłuchanie stron oraz wniosek pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadka: B. J., E. C., P. H., gdyż okoliczności istotne do rozstrzygnięcia sprawy, zostały już ustalone na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także twierdzeń samych stron.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności należało wskazać, że powód wywodził swoje roszczenie z zawartej z pozwanym umowy z 7 kwietnia 2014 r., oraz zleconych mu przez pozwanego, poza ww. umową, usług transportu. Pomiędzy stronami nie było sporu co do faktu, że powód świadczył na rzecz pozwanego usługi w zakresie m.in. odbiór przesyłek, transportu i dostawy gazet i czasopism oraz innych towarów, zarówno na podstawie ww. umowy przewozu jaki i zleceń ad hoc. Pozwany nie kwestionował również ani zasadności ani wysokości wystawionych przez powoda, a dochodzonych w niniejszej sprawie należności z faktur VAT. Punktem sporu pozostała kwestia zasadności i skuteczności potrącenia dokonanego przez pozwanego, w zakresie kwot stawianych do potrącenia.

Przystępując do rozważań merytorycznych, na wstępie dla porządku wyводу nadmienić trzeba było, że umowa przewozu uregulowana została przepisami art. 774-793 k.c. oraz przepisami ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 774 k.c., przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Niewątpliwie do elementów przedmiotowo istotnych tej szczególnego rodzaju umowy o świadczenie usług transportowych, należy zaliczyć:

- 1) określenie traslokacji (trasy przewozu);
- 2) oznaczenie przedmiotu przewozu (dokonywane odmiennie przy przewozie osób i przy przewozie rzeczy);
- 3) oznaczenie przewoźnego (czyli wysokości wynagrodzenia przewoźnika).

Umowa przewozu jest, więc umową dwustronnie zobowiązującą, kauzalną, wzajemną i odpłatną - przewoźnik zobowiązuje się do świadczenia usług przewozowych w zamian za ekwiwalent (ekonomiczny odpowiednik) swojego świadczenia, jakim jest wynagrodzenie, co pozwala zakwalifikować przewóz, jako umowę odpłatną i wzajemną.

W przedmiotowej sprawie bezsporne było, że powód wykonał usługi przewozu m.in. w okresie objętym należnościami z faktur tj. w kwietniu i maju 2017 r., na wskazanych trasach, według ustalonych stawek i z tego tytułu należało mu się wynagrodzenie określone w tych fakturach VAT w łącznej kwocie 118.960,26 zł. Pozwany nie kwestionował w toku

postępowania ani faktu wykonania licznych usług przewozu przez powoda ani też wysokości należności wynikających z faktur VAT załączonych do pozwu, co więcej składając oświadczenia o potrąceniu wierzytelności, przyznał, że powód wykonał usługi przewozu oraz że z tego tytułu przysługiwała mu, tj. powodowi, wierzytelność względem pozwanego w postaci wynagrodzenia za świadczone usługi przewozu w łącznej kwocie 118.960,26 zł. Pozwany podniósł natomiast w sprzeciwie, że objęta pozwem wierzytelność powoda nie istnieje na skutek potrącenia wierzytelności powoda objętej pozwem w niniejszej sprawie z wierzytelnością pozwanego, która jego zdaniem powstała na skutek naliczenia przez pozwanego kary umownej w kwocie 545.925,60 zł, za naruszenie przez powoda zakazu konkurencji, o którym mowa w §9 ust 3 łączącej strony umowy przewozu.

Mając na względzie podniesiony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia przysługujących pozwanemu wierzytelności w kwocie 545.925,60 zł z tytułu kary umownej z wierzytelnością przysługującą powodowi wynikających z załączonych do akt faktur VAT na łączną kwotę 118.960,26 zł, z tytułu wynagrodzenia za usługi przewozowe, należało ustalić, czy stronie biernej przysługiwało uprawnienie do nałożenia takiej kary umownej, tj. czy istniała wierzytelność nadająca się do potrącenia, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości, a następnie, czy pozwany skutecznie dokonał potrącenia, tj. czy zostały spełnione pozostałe przesłanki potrącenia.

W tym miejscu Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z treścią art. 498 §1 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wierzytelności muszą być, więc wzajemne, co oznacza, że każda ze stron jest wierzycielem drugiej i jednocześnie jej dłużnikiem. Ponadto, muszą być one jednorodnjawowe, a wierzytelność strony korzystającej z potrącenia ma być wymagalna, obie zaś - zaskarżalne. W myśl § 2 tegoż przepisu, wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Potrącenie polega, więc na umorzeniu dwóch przeciwstawnych sobie wierzytelności w następstwie złożenia oświadczenia woli przez jednego wierzyciela drugiemu wierzycielowi. Każdy z nich jest wobec drugiego jednocześnie dłużnikiem i wierzycielem. Potrącenie uchyla konieczność realnego wykonania przeciwstawnych zobowiązań, upraszcza obrót i ogranicza koszty. Pomimo że żaden z wierzycieli nie otrzymuje efektywnego świadczenia dłużnika, każdy zostaje zwolniony ze swojego zobowiązania do wysokości wartości mniejszej. Ponieważ potrącenie, jako sposób wygaszenia zobowiązania jest w skutkach równoważne spełnieniu świadczenia, przyjmuje się, że za jego pomocą można regulować zobowiązania. Potrącenie jest, zatem surogatem świadczenia, dzięki któremu dłużnik płaci swój dług i zwalnia się z zobowiązania.

W świetle wskazanej przez pozwanego podstawy do naliczenia przedstawionej do potrącenia kary umownej - tj. naruszenia przez powoda zakazu konkurencji, dodać należało, że wprowadzenie zakazu konkurencji nie jest obowiązkowe, jest ono jednak dopuszczalne na podstawie zasady swobody umów, która wynika z art. 353¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zatem, co do zasady, wprowadzenie do kontraktu umownego zakazu konkurencji jest możliwe, o ile nie przekracza granic swobody umów wskazanych w tym przepisie. Co istotne, przekroczenie jej granic, np. poprzez ustalenie w umowie zakazu konkurencji skrajnie jednostronnego, które zostanie uznane za niezgodne z zasadami współżycia społecznego nie wywołuje skutku.

W niniejszej sprawie, analiza treści łączącej strony umowy przewozu wskazywała, że zakaz konkurencji zawarty w §9 ust. 3 tejże umowy był jednostronny i o ile sam ten fakt nie czynił go niezgodnym z zasadami współżycia społecznego, a przez to nie niweczył skutków prawnych jego wprowadzenia, o tyle już brak precyzyjnego wskazania w umowie, jakiego konkretnie obowiązku on dotyczył, a także jakie konkretnie podmioty są „firmą konkurencyjną” dla pozwanego oraz (...) (tj. pozwanego) czynił ów zakaz nieograniczonym ani podmiotowo ani czasowo. Nie wiadomo zatem było, w jakim okresie dany kontrahent byłby firmą konkurencyjną lub klientem dla pozwanego, a jaki już nie bądź jeszcze nie. Z zeznań przesłuchanego w sprawie świadka P. J. wynikało, że powodowi nie została przedstawiona aktualna lista podmiotów/firm konkurencyjnych dla pozwanego, ani też jego kontrahentów. W konsekwencji powód nie miał

wiedzy, jakiego obowiązku, w jakim zakresie (podmiotowym) oraz czasowym ów zapis dotyczył, co stanowiło, zdaniem sądu, o braku jego skuteczności.

Niezależnie jednak od bezskuteczności ustalonego w łączącej strony umowie zakazu konkurencji, wskazać należało kategorycznie, że dokonane przez pozwanego potrącenie okazało się nieskuteczne albowiem nastąpiło, co do roszczenia niewymagalnego. Zważyć bowiem należało, że pozwany złożył powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu łączącej ich umowy przewozu z 7 kwietnia 2014 r. i naliczeniu kary umownej z tytułu naruszenia zakazu konkurencji z jednoczesnym oświadczeniem o dokonaniu potrącenia tejże naliczonej przez siebie kary umownej, w jednym piśmie (z 12 czerwca 2017 r.), zastrzegając w jego treści, że rozwiązanie umowy następuje z dniem otrzymania tegoż pisma oraz że potrącenie nałożonej kary umownej do wysokości wierzytelności powoda następuje również z tą chwilą. Tymczasem dla skutecznego dokonania potrącenia pozwany winien był najpierw wyznaczyć powodowi termin do uiszczenia naliczonej kary umownej, a dopiero po jego bezskutecznym upływie, gdy wierzytelność byłaby wymagalna, mógłby skutecznie dokonać jej potrącenia z wierzytelnością powoda. Pozwany wymogom tym nie uczynił zadość, co skutkowało przyjęciem przez sąd, że potrącenie, na które powołuje się pozwany w sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, nie odnosiło skutku w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności stron. Uzupełniająco dodać należało również, że takie przedwczesne potrącenie nie wywołuje żadnych skutków także po nadejściu terminu wymagalności, ponieważ nie jest dopuszczalna konwalidacja czynności jednostronnej.

W konsekwencji stwierdzić należało, że podniesiony przez stronę pozwaną w sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty zarzut potrącenia wzajemnych należności stron był bezzasadny, a pozwany nie wykazał ani wysokości przysługującej mu wobec powodowa wierzytelności, ani skutecznego jej potrącenia z należnością powoda dochodzoną w przedmiotowej sprawie. Skoro tak, to roszczenie powoda o zapłatę kwoty wynikającej z faktur VAT dołączonych do pozwu, a stanowiących wynagrodzenie za wykonane na rzecz pozwanego usługi transportu uznać należało za wykazane zarówno co do zasady, jak i co do wysokości.

Odnośnie zaś do roszczenia powoda dotyczącego naliczenia kwoty 40 EUR do każdej niezapłaconej przez pozwanego faktury VAT, tytułem kosztów odzyskania należności wskazać należało przede wszystkim, że znajdowało ono oparcie w treści art. 10 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (dalej u.t.z.) i nie było, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, z nim sprzeczne. Zgodnie z treścią powołanego przepisu wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 odsetki w transakcjach handlowych ust. 1 lub art. 8 odsetki w transakcjach, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności. Za Sądem Najwyższym wyjaśnić należy, że „powołany przepis przewiduje surową sankcję w wypadku gdy dłużnik opóźnia się z spełnieniem świadczenia pieniężnego. Wierzycielowi w takiej sytuacji przysługuje nie tylko roszczenie o zapłatę odsetek, przewidziane w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 tej ustawy, ale dodatkowo równowartość kwoty 40 EUR, jako rekompensata za koszty odzyskiwania należności. Dodać należało, że przewidziane w art. 10 u.t.z. uprawnienie wierzyciela jest oderwane od spełnienia przez niego dodatkowych warunków poza tym, że spełnił on swoje świadczenie oraz nabył prawo do żądania odsetek. Jest to uprawnienie, które nie zależy od tego, czy wierzyciel poniósł w konkretnej sytuacji jakiegokolwiek uszczerbek związany z spełnieniem przez dłużnika jego świadczenia z opóźnieniem. O tym, że powstanie tego uprawnienia nie jest związane ze szkodą świadczą przynajmniej dwie okoliczności. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, że chodzi o rekompensatę, przy tym rozumianą nie jako wyrównanie konkretnego uszczerbku, który wierzyciel musi wykazać, ale jako zryczałtowaną rekompensatę za koszty, które musi on ponosić w związku z odzyskiwaniem należności. Ponadto w art. 10 ust. 2 u.t.z. przewiduje się, że jeżeli wierzyciel poniesie wyższe koszty odzyskiwania należności, przysługuje mu w uzasadnionej wysokości, zwrot 10 tej nadwyżki. (...). Możliwość wyłączenia lub ograniczenia uprawnienia wierzyciela do uzyskania równowartości 40 euro przewidzianego w art. 10 ust. 1 u.t.z. nie sposób doszukiwać się także w celu dla którego zostało ono ustanowione. Celem tym nie jest rekompensata wierzycielowi kosztów jakie poniósł on w związku z dochodzeniem należności odnoszących się do konkretnej transakcji, lecz skłonienie dłużnika do zapłaty w terminach określonych w ustawie oraz stanowiącej

podstawę jej wprowadzenia do prawa polskiego, Dyrektywie (...). Skoro zaś celem tej Dyrektywy jest zwalczanie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, to uprawnienie do żądania od dłużnika zryczałtowanego zwrotu kosztów odzyskiwania należności, należy postrzegać jako jeden ze środków służących realizacji tego celu. Podobnie jak obowiązek zapłaty odsetek nie jest związany z koniecznością wykazywania, że wierzyciel poniósł szkodę i że niewykonanie świadczenia w terminie było spowodowane okolicznościami, za które dłużnik ponosił odpowiedzialność, także obowiązek zapłaty równowartości 40 euro nie jest zależny od tych okoliczności. Celem jego wprowadzenia, (...) było zwiększenie dolegliwości wobec dłużnika, który nie spełnia świadczenia w terminie. Prawodawca unijny uznał bowiem, że należy wprowadzić dodatkowe środki, które zapobiegać mają negatywnemu wpływowi jaki opóźnienia w płatnościach powodują dla płynności finansowej, a co za tym idzie finansów przedsiębiorstw. (...) Przyznanie wierzycielowi prawa do jej żądania nie ma na celu pokrycia środków jakie poniósł on w związku z dochodzeniem należności w konkretnej transakcji, ale jest to kwota zryczałtowanych wydatków jakie wierzyciel zazwyczaj ponosi w związku z dochodzeniem takich należności. Podobnie jak konieczność zapłacenia odsetek za sam fakt opóźnienia, bez wykazywania szkody i bez wzywania dłużnika, obowiązek zapłaty takiej zryczałtowanej kwoty, ma skłonić dłużnika do regulowania jego należności w terminie.” (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z 11 grudnia 2015 r., w sprawie III CZP 94/15).

W świetle przytoczonych, obszernych wywodów Sadu Najwyższego brak było wątpliwości co do istnienia podstaw prawnych i faktycznych roszczenia powoda związanego z naliczeniem równowartości kwoty 40 EUR przeliczonej na złote, tytułem zryczałtowanych kosztów odzyskiwania należności, od każdej objętej pozwem faktury, wobec faktu przekroczenia terminów ich płatności. W sposób prawidłowo dokonano również przeliczenia kwoty 40 EUR na złotówki, według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, oraz ich kapitalizacji.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych orzeczono na podstawie art.7 Ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, co do każdej z objętych pozwem faktur VAT od dnia następnego po dniu ich wymagalności. Natomiast o odsetkach ustawowych za opóźnienie od kwoty skapitalizowanej kwoty ryczałtu, od dnia wytoczenia powództwa tj. 13 listopada 2017 r. do dnia zapłaty orzeczono na podstawie art. 481 §1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. ustalając, że powód wygrał sprawę w 100%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Apelację do wyroku złożył pozwany, który zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

I. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 65 §1 i §2 oraz art. 65¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i dokonanie przez Sąd Okręgowy jednostronnej, arbitralnej wykładni oświadczenia woli w treści § 9 ust. 3 umowy łączącej Strony, biorąc pod uwagę wyłącznie zamiar i interes strony Powodowej, nadto z pominięciem okoliczności faktycznych i działań Stron w toku wykonywania tej umowy; a w konsekwencji uznanie części umowy przewozu określającą karę umowną za bezskuteczną między Stronami;

2. art. 65 §1 i 2 oraz art. 65¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż - wbrew treści oświadczenia Pozwanego z 12 czerwca 2017 r. Pozwany nie wyznaczył terminu do zapłaty naliczenia kary umownej, a w konsekwencji - iż roszczenie to nie stało się wymagalne; a nadto uznanie potrącenia wzajemnych wierzytelności za bezskuteczne mimo upływu terminu wyznaczonego Powodowi do zaspokojenia kary umownej; a nadto, iż przepis art. 65¹ k.c. uniemożliwia konwalidację (konwersję) czynności jednostronnej - wbrew treści tego przepisu;

II. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na przebieg postępowania, i wynikłe z tego błędne ustalenia stanu faktycznego, polegające na odmowie przeprowadzenia dowodów powołanych w procesie (w szczególności zeznań świadków), mimo, iż okoliczności, na które mieli zeznawać ci świadkowie, miałyby istotne

znaczenie dla oceny stanu wiedzy Powoda na temat intencjonalnego naruszenia przez niego umownego zakazu konkurencji (a w konsekwencji niesłuszne i pochopne uznanie przez Sąd Okręgowy, jakoby „pozwany nie wykazał wysokości przysługującej mu wobec powoda wierzytelności”).

W związku z powyższym, pozwany wnosił o uchylenie wyroku I instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji celem uzupełnienia postępowania dowodowego (vide pkt. II petitum apelacji), pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu wg norm przepisanych, ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku - o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd II instancji w pełni podzielił ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjął je w całości za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Podkreślić również należało, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługiwała na akceptację, co czyniło zbędnym obszerne jej powtarzanie w tym miejscu.

W pierwszej kolejności należało podnieść, że apelujący nie kwestionował w toku postępowania istnienia i wysokości wierzytelności powoda, poza żądaniem zasądzenia kwoty stanowiącej równowartość 40 Euro za każde świadczenie, w związku z tym nie istniała potrzeba rozważania, ze względu na dyspozycję art. 230 k.p.c., czy wierzytelność ta została przez powoda właściwie wykazana. Również w złożonej apelacji strona pozwana nie zaprzeczała istnieniu wierzytelności powoda, a jedynie przeciwstawiała jej, zgłoszony już w sprzeciwie od nakazu zapłaty, zarzut potrącenia i na podstawie wynikającej z art. 498 § 2 k.c. twierdziła, że wierzytelność powoda uległa umorzeniu w całości, jako że kwota wierzytelności pozwanego przewyższała znacznie sumę wierzytelności powoda. Z uwagi na stanowisko pozwanego oraz zgłoszone przez niego zarzuty apelacyjne nie było więc potrzeby dokonywania weryfikacji orzeczenia co do kwoty należności powoda.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów apelacyjnych związanych z ewentualnym potrąceniem wierzytelności pozwanego, Sąd Apelacyjny zauważył, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu potrącenia ze względów zarówno formalnych (w dacie złożenia oświadczenia o potrąceniu roszczenie nie było jeszcze wymagalne), jak i materialnych (zdaniem Sądu wierzytelność ta nie powstała z uwagi na bezskuteczność zawartego w umowie zakazu konkurencji i co za tym idzie brak podstaw do obciążenia powoda karą umowną).

Odnosząc się do kwestii możliwości potrącenia, Sąd Apelacyjny zważył, że potrącenie, jako czynność materialnoprawną, należy odróżnić od czynności procesowej zgłoszenia zarzutu potrącenia. Oświadczenie o potrąceniu stanowi materialnoprawną podstawę procesowego zarzutu potrącenia, samemu zaś zarzutowi potrącenia przypisuje się podwójny charakter – prawnomaterialny i procesowy. Stąd trzeba było zbadać, czy zostało prawidłowo złożone oświadczenie o potrąceniu oraz zarzut potrącenia (tak uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, Nr 5, poz. 44, s. 32; a także postanowienie Sądu Najwyższego z 10 marca 2016 r., III CZ 8/16). Niewątpliwie też to na stronie, która powołuje się na potrącenie, spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), tj. obowiązek wykazania w procesie odpowiednich dowodów, że potrącenie objęte jej oświadczeniem złożonym poza procesem było skuteczne. Zatem powinna wykazać, że potrącana wierzytelność istniała i była wymagalna (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 14 maja 2014 r., I ACa 280/14.). Ocena ta jest dokonywana, biorąc pod uwagę wymagania stawiane wobec pozwu w zakresie określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych oraz wskazania dowodów, w szczególności dokładnego określenia wierzytelności, jej

wysokości, wykazania jej istnienia oraz wyrażenia woli potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 21 maja 2013 r., I ACa 34/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 listopada 2013 r., I ACa 826/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 1 lutego 2016 r., I ACa 1070/15). Stawianie takich wymagań wobec zarzutu potrącenia wiąże się z przekonaniem, że zgłoszenie go nie ma charakteru wyłącznie obronnego, lecz raczej, jako czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., stanowi formę szeroko rozumianego dochodzenia roszczeń [tak m.in. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, Nr 5, poz. 44, s. 32; wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 2000 r., II CKN 730/08, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2000 r., III CKN 720/98; wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2006 r., II CSK 202/06).

Oświadczenie o potrąceniu może być składane poza jakimkolwiek postępowaniem toczącym się z powództwa wierzyciela wzajemnego i podlega ogólnym przepisom co do sposobu i chwili złożenia (art. 60 i 61 k.c.), z tym że oświadczenie takie powinno być przede wszystkim przedstawione drugiej stronie.

Z kolei podniesiony w procesie zarzut potrącenia podlega badaniu pod kątem istnienia przesłanek z art. 498 § 1 k.c. Oświadczenie dla swej ważności nie wymaga określonej formy, może być złożone w postaci pisma procesowego, z tym że musi pochodzić od uprawnionej strony i wyrażać wolę ukształtowania stosunków prawnych w sposób przewidziany w art. 498 § 2 k.c. Sąd II instancji uznał przy tym, że w przypadku zastępowania strony przez pełnomocnika procesowego, założenie celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania procesu pozwala przyjąć, że zakresem umocowania strona objęła także złożenie w jej imieniu określonego oświadczenia woli, jeżeli jest to niezbędne w ramach obrony jej praw w procesie (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 22 stycznia 2015r., III CNP 7/14, podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 listopada 2014 r., I ACa 483/14, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 września 2015r., I ACa 875/15).

Sąd Apelacyjny dalej zważył, że aby mogło dojść do potrącenia muszą być spełnione i wykazane łącznie cztery przesłanki określone w art. 498 § 1 k.c.: wzajemność wierzytelności, jednorodność świadczeń (pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku), wymagalność wierzytelności i zaskarżalność wierzytelności. Każda z tych cech podlega dalszej wykładni (np. kwestia wymagalności wierzytelności osoby dokonującej potrącenia: wyrok Sądu Najwyższego z 12 października 2005 r., III CK 90/05).

W niniejszej sprawie zarzut potrącenia został zgłoszony w sprzeciwie od nakazu zapłaty przez pełnomocnika procesowego pozwanego, natomiast oświadczenie o potrąceniu zostało złożone w piśmie pozwanego z dnia 12 czerwca 2017r. skierowanym bezpośrednio do powoda, w którym to piśmie zawarto także oświadczenie o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia oraz wezwanie do zapłaty należności z tytułu kary umownej zakreślając termin zapłaty na 7 dni od daty otrzymania pisma przez stronę powodową.

W tym miejscu, w związku z pojawiającym się w apelacji twierdzeniem pozwanego, iż „intencją pozwanego wyrażoną w oświadczeniu z 12.06.2017r. było dokonanie księgowej kompensaty zobowiązań objętych dokumentami księgowymi”, a także „pozwany składając oświadczenie z 12.06.2017r. nie wskazywał, iż dokonuje potrącenia kodeksowego w rozumieniu art. 498 i 499 k.c.” można byłoby powziąć wątpliwość, czy strona pozwana w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko, iż w/w pismo traktując o „kompensacie wierzytelności” w istocie zawierało oświadczenie o potrąceniu. Tym niemniej Sąd Apelacyjny zważył, iż to strona pozwana w sprzeciwie sama wskazała, że złożyła oświadczenie o potrąceniu, jak również szczegółowo wyjaśniła, że tak należy rozumieć sformułowanie o kompensacie, w związku z czym ewentualne twierdzenia o zamiarze osiągnięcia skutku jedynie w zakresie księgowania kwot byłyby niewiarygodne i spóźnione. Co więcej, apelujący nie złożył żadnych zarzutów procesowych związanych z ustaleniem faktu i daty złożenia oświadczenia o potrąceniu, co skutkuje uznaniem za prawidłowe ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie. Ponadto apelujący nie dostrzegł, iż gdyby przyjąć, że w piśmie tym nie zawarto oświadczenia o potrąceniu, oznaczałoby to, że żadne oświadczenie w tym przedmiocie nie zostało skutecznie złożone bezpośrednio stronie powodowej, a co za tym idzie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego tym bardziej odpowiadałoby prawu, albowiem nie doszło do żadnego potrącenia wierzytelności.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że oświadczenie o potrąceniu, jako że ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.) (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r. V CSK 480/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 lipca 2020r. I AGa 104/19). Tak więc w tej sprawie oświadczenie stało się skuteczne formalnie w dacie odebrania przez powoda korespondencji z dnia 12 czerwca 2017r. W tym też dniu powinien zaistnieć „stan potrącalności” roszczenia pozwanego, a więc winny zostać spełnione przesłanki z art. 498 § 1 k.c., w tym przesłanka wymagalności wierzytelności potrącaanej. Dopiero bowiem wówczas, gdy wierzytelność przedstawiana do potrącenia jest wymagalna, oświadczenie o potrąceniu wywoła skutek w postaci umorzenia wierzytelności. Z kolei nie wywołuje żadnego skutku złożenie oświadczenia o potrąceniu niewymagalnej wierzytelności. Oznacza to, że potrącający powinien złożyć oświadczenie po ziszczeniu się tej przesłanki, a jeśli dokonał tego we wcześniejszym czasie, musi złożyć ponowne oświadczenie. Połączenie w ramach zarzutu potrącenia elementów procesowych i materialnoprawnych przemawia za przyjęciem, że brak jednego z tych elementów powoduje bezskuteczność podjętej czynności, a możliwość jej konwalidowania, jako jednostronnej czynności prawnej, jest wyłączona (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 lipca 2020 r. V ACa 43/20).

Oczywistym dla Sądu Apelacyjnego było również, że stan wymagalności wierzytelności oznacza, że upłynął już termin spełnienia świadczenia (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 12 lutego 2019 r., II CSK 413/18). Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek następuje od chwili, w której "wierzytelność zostaje uaktywniona", a która również określa początek biegu przedawnienia i dopuszczalności potrącenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2008 r., V CSK 367/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 marca 2016 r., I ACa 1003/15).

Tymczasem z treści pisma z dnia 12 czerwca 2017r. wynikało wprost, iż żądana kara umowna miała zostać zapłacona w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma. Taki wniosek wynikał wprost z redakcji pisma, która w tym względzie była jednoznaczna i nie wymagała jako taka zastosowania żadnej wykładni. Oznaczało to zaś, że w dacie skutecznego złożenia oświadczenia o potrąceniu (czyli w dacie otrzymania pisma przez powoda), wierzytelność zgłoszona do potrącenia nie była jeszcze wymagalna, a więc dokonane potrącenie nie było skuteczne wobec nie spełnienia się jednej z podstawowych przesłanek określonych w w/w przepisie.

W złożonej apelacji pozwany podnosząc zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 65¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie twierdził ponadto, że Sąd Okręgowy dokonał jednostronnej, arbitralnej wykładni oświadczenia woli zawartego w treści § 9 ust. 3 umowy łączącej strony, podczas gdy z treści tej, biorąc pod uwagę rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, miałyby wynikać, że zamawiający miałyby prawo nie tylko do natychmiastowego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, ale również wymagalność kary umownej (odszkodowania) miałyby być „natychmiastowa” w stosunku do złamania zakazu konkurencji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten nie zasługiwał jednak na uwzględnienie, albowiem strona powodowa nie wykazała, że nawet stosując wykładnię oświadczenia woli, taki wniosek można byłoby wyinterpretować z treści umowy stron. Natomiast zgodnie z powszechnie przyjmowanym poglądem, jeżeli strony umowy nie oznaczyły terminu zapłaty kary umownej, zobowiązanie z tego tytułu ma charakter bezterminowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2014 r., III CZP 76/14, OSNC 2015, nr 7-8, poz. 86). Zastrzeżenie kary umownej nie rodzi bowiem zobowiązania, z którego właściwości wynikałby określony termin spełnienia świadczenia, gdyż nie ma wystarczających podstaw do twierdzenia, iż świadczenie kary umownej powinno nastąpić niezwłocznie po naruszeniu powinności kontraktowych.

Sąd Apelacyjny zważył, że istotnie wykładnia oświadczeń woli polega na ustalaniu ich znaczenia, czyli sensu. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści regulacji zawartej w oświadczeniu woli. Ogólne reguły interpretacyjne, prowadzące do osiągnięcia tego celu, określone zostały w art. 65 k.c. W myśl § 1 art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a § 2 stanowi natomiast, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy,

aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wyrażone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne grupują się więc wokół dwóch respektowanych przez prawo cywilne wartości - są nimi z jednej strony wola (intencja) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób.

Dlatego też w pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron (kryterium subiektywne). Tymczasem pozwany, pomimo kwestionowania przez powoda istnienia i wymagalności wierzytelności w dacie dokonania oświadczenia o potrąceniu, nie przedstawił materiału dowodowego, z którego wynikałoby, iż zarówno on, jak i strona powodowa rozumieli zapis § 9 ust. 3 umowy łączącej strony jako zobowiązanie się powoda do natychmiastowej zapłaty kary umownej w przypadku złamania zakazu konkurencji, bez potrzeby wyznaczania dodatkowego terminu do zapłaty. Bynajmniej za taką interpretacją nie przemawiała treść pisma pozwanego do powoda z dnia 12 czerwca 2017r., w której wyznaczył on powodowi termin 7 dni na spełnienie świadczenia. Skoro pozwany uważał, że umowa określała termin zapłaty kary w związku ze złamaniem zakazu konkurencji, wezwanie do zapłaty z udzieleniem terminu w rozumieniu art. 455 k.c. nie byłoby potrzebne i jako takie logicznie nieuzasadnione. Co więcej, pozwany nawet nie wystąpił z takim twierdzeniem co do rozumienia § 9 ust. 3 umowy przed Sądem I instancji, a zgłoszone przez niego wnioski dowodowe z zeznań świadków również odpowiedniej tezy nie zawierały.

W związku z powyższym, konieczne było przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie woli i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego. Na gruncie powyższych reguł interpretacyjnych należy też stwierdzić, że jeżeli chodzi o oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, to sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu, gdyż w procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Sąd Apelacyjny ocenił, że bynajmniej z § 9 ust. 3 umowy nie wynikało, aby określenie „natychmiastowego” miało odnosić się również do zapłaty odszkodowania/kary umownej. Bezsparnie określenie to zostało użyte w odniesieniu do określenia momentu rozwiązania umowy, a jego użycie miało na celu podkreślenie, iż w takim przypadku nie będzie zachowany termin do wypowiedzenia.

Niezależnie od powyższego, należało wskazać, że ani umowa stron, ani przepisy prawa nie precyzowały określeń takich jak „niezwłocznie”, czy „natychmiast”. Ani w toku postępowania, ani w apelacji strona pozwana nie przedstawiła dowodów na okoliczność, że natychmiastowa zapłata odszkodowania oznacza, że wymagalność świadczenia nastąpi z dniem dokonania rozwiązania umowy. Natomiast Sąd Apelacyjny posiłkując się w tej kwestii interpretacją w/w zwrotów wskazaną w orzecznictwie i doktrynie oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznał, że nie była właściwa taka interpretacja, jak wskazana w apelacji. Otóż w orzecznictwie i doktrynie wskazuje się, że w odniesieniu do zapłaty wierzytelności terminy te należy rozumieć jako zobowiązanie dłużnika do zapłaty bez nieuzasadnionej zwłoki (tak na tle art. 455 k.c. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2018 r., V CSK 82/18), co nie oznacza jednak, że do zapłaty ma dojść natychmiast, w potocznym tego słowa znaczeniu. Sposób rozumienia, pojęcia „niezwłocznie” był wielokrotnie przez Sąd Najwyższy omawiany (np. wyrok z dnia 26 kwietnia 2017 r., I CSK 408/16), najczęściej wskazywano na 7-14 dniowy termin od wezwania.

Sąd Apelacyjny zważył także, że treść uzasadnienia apelacji nie przystaje do sformułowania zarzutów apelacji i twierzeń w nich zawartych. Jak wskazano wyżej, w uzasadnieniu pozwany powołując się na zapis umowy twierdził, że powód miał dokonać zapłaty niezwłocznie po zaistnieniu okoliczności złamania zakazu konkurencji. Tymczasem w dalszej części uzasadnienia oraz w zarzutach apelacyjnych wskazał, że roszczenie pozwanego stało się wymagalne,

albowiem w oświadczeniu z 12 czerwca 2017r. zawarł termin na zrealizowane zobowiązania wynikającego z naliczenia kary umownej.

Z tych względów, w ustalonym w sprawie stanie faktycznym nie sposób było przyjąć, aby skoro w wezwaniu wierzyciela-pozwanego do zapłaty świadczenia określono termin spełnienia świadczenia na 7 dni od otrzymania korespondencji, to termin spełnienia świadczenia będącego przedmiotem potrącenia minął najpóźniej w dniu, w którym doręczono oświadczenie o potrąceniu, a tylko w takim przypadku zachowana zostałaby przesłanka wymagalności świadczenia zgłoszonego do potrącenia.

Całkowicie niezrozumiałe było również kwestionowanie stanowiska Sądu I instancji co do niemożności konwalidacji takiego oświadczenia o potrąceniu z powołaniem się na art. 65¹ k.c. O braku możliwości późniejszego uzyskania przez takie oświadczenie skuteczności prawnej wypowiedział się m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r. V CSK 480/18, w którym wprost stwierdzono, że: „potrącenie może zostać dokonane w każdym terminie, po ziszczeniu się przesłanek określonych w art. 498 k.c. Jeżeli oświadczenie w tym zakresie zostanie złożone przed wypełnieniem się wskazanych w tym przepisie przesłanek, do potrącenia nie dojdzie i co więcej, czynność ta nie ulegnie konwalidacji z chwilą ich ziszczenia się. W takiej sytuacji konieczne jest dokonanie kolejnej czynności prawnej prowadzącej do kompensaty”, a Sąd w niniejszej sprawie całkowicie podzielił powyższy pogląd.

Sąd II instancji zważył, że w apelacji nie zawarto żadnych zarzutów związanych z zastosowaniem art. 10 ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, natomiast Sąd ten podzielił w całości stanowisko zajęte w tym zakresie przez Sąd Okręgowy, co czyniło zbędnym jego powtórzenie.

Wobec bezskuteczności dokonanego oświadczenia o potrąceniu, bezprzedmiotowe było rozważania pozostałych zarzutów apelacji związanych z istnieniem i wysokością ewentualnego zobowiązania wynikającego z obciążenia powoda karami umownymi. Na marginesie jedynie Sąd II instancji zważył też, że pomimo zakwestionowania przez pozwanego oddalenia wniosków dowodowych z zeznań świadków, pozwany w apelacji nie wniósł w trybie art. 380 k.p.c. o przeprowadzenie dowodu z tych zeznań, aczkolwiek i tak w świetle bezskuteczności potrącenia, dopuszczenie takiego dowodu byłoby zbędne.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację, o kosztach postępowania za II instancję orzekając w oparciu o art. 391 § 1 k.p.c. w z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 k.p.c.